

UCHWAŁA Z DNIA 23 LIPCA 2008 R.
SNO 66/08

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).
Sędziowie : SN Jerzy Kuźniar, Mirosława Wysocka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2008 r. zażalenia sędziego Sądu Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia tego sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych,

u c h w a l i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 28 kwietnia 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygnął o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego, w czynnościach służbowych do dnia 9 czerwca 2008 r., powołując jako podstawę prawną tej decyzji przepis art. 130 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (już w tym miejscu należy wskazać, aby nie powracać do tej marginalnej kwestii w dalszej części niniejszego uzasadnienia, że przy wskazywaniu owej podstawy prawnej bądź to doszło do oczywistej omyłki pisarskiej, bądź też skład wydający uchwałę nie dostrzegł tego, że w wyniku zmian nowelizacyjnych, dokonanych ustawą z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 136, poz. 959, które weszły w życie w dniu 31 sierpnia 2007 r., treści zawarte dotychczas w art. 130 § 2 u.s.p. obecnie uregulowane są w art. 130 § 3 u.s.p.; dlatego też w dalszej części niniejszej uchwały Sąd Najwyższy odwoływać się będzie już do tak skorygowanej podstawy prawnej, to jest do art. 130 § 3 u.s.p.).

Zaskarżając powyższą uchwałę, zażaleniem znajdującym podstawę prawną w treści przepisu art. 131 § 4 u.s.p., sędzia Sądu Rejonowego zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegał na bezzasadnym przyjęciu, iż nie przysługuje mi – jako sędziemu prawo do obrony koniecznej” (k. 1 maszynopisu zażalenia) i wniósł o „zmianę zaskarżonej uchwały i przywrócenie (...) do wykonywania obowiązków służbowych” (k. 3 maszynopisu zażalenia).

Rozpoznając powyższy środek odwoławczy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Przed przystąpieniem do oceny zasadności wniesionego zażalenia należało rozstrzygnąć kwestię wstępną, o charakterze proceduralnym, związaną z ujawnioną okolicznością, iż w dacie rozpoznawania wniesionego zażalenia wyekspirował już termin zawieszenia oznaczony w treści zaskarżonej uchwały, a co więcej, obecnie podstawą prawną zawieszenia (i to bezterminowego) sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych sędziego jest już zupełnie inne rozstrzygnięcie (a to uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 czerwca 2008 r., wydana w oparciu o treść art. 129 § 1 i 3 u.s.p. – zob. jej odpis figurujący na k. 16 akt Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o sygn. SNO 66/08). W ujawnionym układzie procesowym aktualizowało się zatem pytanie, czy nie należałoby pozostawić środka odwoławczego bez rozpoznania, jako bezprzedmiotowego (taką praktykę stosowano w początkowym okresie obowiązywania Kodeksu postępowania karnego wobec zażaleń złożonych na zastosowany terminowo środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, gdy w dacie procedowania w związku ze złożonym środkiem odwoławczym wyekspirował już termin, do którego środek ten zastosowano i podstawą pozbawienia podejrzanego wolności było już nowe, obejmujące dalszy okres czasu, postanowienie, podlegające odrębnemu zaskarżeniu). Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wniesione zażalenie, także i w opisanej konfiguracji procesowej, należało jednakże rozpoznać, albowiem jego dopuszczalność powinna być oceniana na datę jego złożenia, także gdy idzie o ustalenie tzw. *gravamen* skarżącego. Trudno zresztą byłoby przyjąć, że owo *gravamen* całkowicie zdezaktualizowało się na datę rozpoznawania zażalenia, niezależnie od tego, że obecnie podstawą zawieszenia sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych jest już zupełnie inna decyzja procesowa. Należy bowiem zważyć na funkcję, jaką pełni instancyjna kontrola orzeczeń w systemie postępowań represyjnych (a takim jest także postępowanie dyscyplinarne), objętych reżimem Kodeksu postępowania karnego (którego rozwiązania mają odpowiednie zastosowanie także i w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym – por. art. 128 u.s.p.), a także na to, że gdyby przyjąć, iż zażalenie może być pozostawione bez rozpoznania dlatego, że w chwili orzekania podstawę prawną stosowania *sui generis* środka zapobiegawczego (a taki charakter ma, do czego wypadnie jeszcze powrócić w dalszej części uzasadnienia niniejszej uchwały, zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych w toku czynności podjętych w związku z podejrzeniem popełnienia deliktu dyscyplinarnego), stanowiła już inna, późniejsza decyzja procesowa, to otwierałoby to drogę do rozmaitych manipulacji, uniemożliwiających poddanie kontroli instancyjnej rozstrzygnięć dotyczących *sui generis* środka zapobiegawczego (por. z rozumowaniem

zaprezentowanym w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2000 r., II KZ 59/00, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 50, zmieniającym wspomnianą wyżej linię orzecznictwa z pierwszych lat obowiązywania k.p.k.).

Przedstawiony wyżej pogląd w kwestii wstępnej, zaktualizował konieczność merytorycznego ustosunkowania się wobec zarzutów wniesionego zażalenia i przedstawionej w nim argumentacji.

Wniesiony środek odwoławczy jest niezasadny. W konsekwencji, zaskarżoną uchwałę należało utrzymać w mocy.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że całkowicie oderwany od realiów niniejszej sprawy jest sformułowany w zażaleniu zarzut, jakoby Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji miał wyrazić pogląd, iż obwinionemu nie przysługuje, jako sędziemu, prawo do obrony koniecznej. W zaskarżonej uchwale zapatrywanie takie, rzecz jasna, nie zostało wcale wyrażone. Skarżący musiał mieć zresztą świadomość tego, że zarzut, jaki stawia zaskarżonemu rozstrzygnięciu, jest zredagowany wysoce instrumentalnie, by nie rzec, że wręcz w „naciągany” sposób. Podjął zatem próbę złagodzenia tak sformułowanego zarzutu, stwierdzając, iż można pogląd taki „wnioskować z kontekstu uzasadnienia uchwały”. Rzecz jednak w tym, że i z „kontekstu” uzasadnienia uchwały nie da się takiego poglądu odczytać. W szczególności nie daje podstaw do podzielenia tak zredagowanego zarzutu ten fragment uzasadnienia zaskarżonej uchwały, w którym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że „... na obecnym etapie postępowania wypełnienie znamion przewinienia służbowego jest w wysokim stopniu uprawdopodobnione, bez względu na okoliczności poprzedzające czyn”. Skarżący nie chce bowiem uwzględnić w swoim rozumowaniu tego, jaki charakter ma wydana uchwała, a w szczególności jaką rolę pełni zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, orzekane na podstawie art. 130 § 3 u.s.p.

Należy zatem w drugiej kolejności wskazać, że wskazana uchwała ma charakter orzeczenia zapadającego na bardzo wstępnym etapie postępowania i nie może zatem rozstrzygać w sposób ostateczny wszelkich kwestii związanych z podstawami faktycznymi i prawnymi ewentualnej przyszłej odpowiedzialności dyscyplinarnej określonej osoby. Bezprzedmiotowy byłby cały dalszy tok postępowania, gdyby obowiązkiem sądu dyscyplinarnego było wypowiedzenie się w wiążący sposób już na tym wstępnym etapie postępowania między innymi co do zasadności lub bezzasadności linii obrony obwinionego, a czasem osoby, która dopiero ewentualnie zyska status obwinionego, w tym – na przykład – także co do tego, czy działała, czy nie działała ona w obronie koniecznej. Jeśli przyrównywać instytucję zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 1 i § 3 u.s.p. (a także na podstawie art. 129 ust. 1 i 2 u.s.p.) do którejkolwiek z instytucji znanych systemowi polskiej procedury karnej, to wskazać należałoby na środki zapobiegawcze. Przy

czym, co wymaga szczególnego podkreślenia, ten *sui generis* środek zapobiegawczy ma szczególny cel, wyartykułowany w treści art. 130 § 1 u.s.p., a mianowicie wolno doń sięgnąć, gdy wymaga tego „powaga sądu” lub „istotne interesy służby”. Powracając do paraleli ze środkami zapobiegawczymi, przypomnieć trzeba, że dla ich zastosowania nie jest niezbędne dowiedzenie tego, że podejrzany popełnił czyn (czyny) przedstawiany(-e) mu w formie zarzutu przez uprawnionego oskarżyciela. Ten stopień pewności co do podstawy faktycznej i prawnej wymagany jest dopiero przy formułowaniu orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Dla zastosowania środków zapobiegawczych (a także ich substytutów w postępowaniu dyscyplinarnym) wystarczające jest to, że zebrane na aktualnym etapie postępowania dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, iż podejrzany (w postępowaniu dyscyplinarnym: obwiniony lub osoba potencjalnie obwiniona) popełnił przestępstwo (w postępowaniu dyscyplinarnym: przewinienie dyscyplinarne). Każdy prawnik praktyk wie ponadto, że ów – wymagany dla zastosowania (a następnie dla przedłużania stosowania) środków zapobiegawczych – stopień uprawdopodobnienia inaczej oceniany jest dla wstępnej fazy postępowania, inaczej zaś (w bardziej restryktywny sposób) dla jego bardziej zaawansowanej fazy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny był zatem zobowiązany wypowiedzieć się jedynie co do stopnia uprawdopodobnienia wypełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego znamion tzw. przewinienia służbowego. Tak wyrażona ocena, wyrażająca się w cytowanym już stwierdzeniu o „wysokim stopniu uprawdopodobnienia” tego przewinienia, znajduje – także i zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego – w pełni oparcie w materiałach, którymi Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dysponował w dacie podejmowania zaskarżonej uchwały. Nie można bowiem abstrahować przy dokonywaniu owej oceny – w świetle dyrektyw, o których mowa w art. 7 k.p.k. (zasad logiki i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego), stosowanym w związku z treścią art. 128 u.s.p. także w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym – na przykład od tego, że:

- a) sędziego Sądu Rejonowego nie kwestionuje, iż wymierzył cios w twarz asesora sądowego X. Y.;
- b) obrażenia odniesione przez asesora sądowego X. Y. są znacznie bardziej dotkliwe (złamanie kości nosa) niż te, które mógłby on odnieść, gdyby dać wiarę twierdzeniom sędziego Sądu Rejonowego, co do siły tego uderzenia;
- c) obrażenia odniesione przez asesora sądowego X. Y. są nadto – przynajmniej jak wynika to z obdukcji lekarskich złożonych na tym etapie postępowania – znacznie bardziej dotkliwe od obrażeń, jakie odnieść miał sędzia Sądu Rejonowego w wyniku działań pokrzywdzonego;

- d) niesporne jest to, że konfliktową sytuację zaaranżował sędzia Sądu Rejonowego, bowiem to on udał się do pokoju asesora asesora sądowego X. Y., wyjaśniać pretensje, które rościł pod jego adresem;
- e) charakterystyczne jest to, kto pierwszy dokonał – w drodze służbowej, jedynie właściwej w takich sytuacjach – zgłoszenia o zaistniałym, niedopuszczalnym w środowisku sędziowskim incydencie, kto zaś złożył zawiadomienie dopiero po otrzymaniu informacji, że incydent nie zostanie przemilczany, ukryty, czy w inny sposób załagodzony;
- f) istotna dla dokonywanych ocen może być też kolejność uzyskania i przedstawienia obdukcji przez obie strony konfliktu.

Podsumowując powyższe argumenty stwierdzić należy, iż zaskarżona uchwała jest zasadna, a zatem należało utrzymać ją w mocy.